

Sygn. akt III Ko 148/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2018 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia SO Magdalena Zapala - Nowak

Protokolanci: starszy sekretarz sądowy Bożena Wolfram,

sekretarz sądowy Monika Nowicka

przy udziale Prokuratora Okręgowego Katarzyny Tomczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 20 września, 17 października 2018 roku

sprawy z wniosku Z. C.

w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne zatrzymanie

orzeka

1. na podstawie art.552 § 4 kpk zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim na rzecz wnioskodawczyni Z. C. kwotę 200 (dwustu) złotych tytułem zadośćuczynienia za niesłuszne zatrzymanie – zastosowane w okresie od 17 stycznia 2018 roku do 18 stycznia 2018 roku w sprawie Ds. 675.2018 prowadzonej w Prokuraturze Rejonowej w B. - z ustawowymi odsetkami od uprawomocnienia się wyroku;
2. w pozostałej części wniosek oddala;
3. zasądza od Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb. na rzecz wnioskodawczyni Z. C. kwotę 288 (dwieście osiemdziesiąt osiem złotych) tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa procesowego;
4. koszty postępowania przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt III Ko 148/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 stycznia 2018 roku w sprawie (...) Komenda Powiatowa Policji w B. wszczęła dochodzenie przeciwko Z. C. podejrzanej o czyn z art. 288 §1 kk. Z. C. została zatrzymana w dniu 17 stycznia 2018 roku o godzinie 20.10, zwolniono ją w dniu 18 stycznia 2018 roku o godzinie 11.50.

(dowód: postanowienie o wszczęciu dochodzenia k.24, protokół zatrzymania k.19 z akt sprawy RSD 92/18, Ds. 675/18)

Z. C. została zatrzymana przez funkcjonariuszy Policji we własnym domu. Jej mąż poinformował, na co jest chora wnioskodawczyni. Funkcjonariusze Policji zabrali dokumenty dotyczące chorób Z. C., po czym przewieźli ją do (...) szpitala. Tam zbadał ją lekarz, później zaś odwieziona została do Izby Zatrzymań. J. C. dowiózł na posterunek Policji lekarstwa, które zażywa Z. C.. Podał funkcjonariuszom Policji dla żony również okulary oraz dokumentację medyczną. W trakcie zatrzymania Z. C. poprosiła o wodę, która otrzymała. W nocy często korzystała z toalety, w której

otwarte było okno. Rano została wypuszczona. Nie skarżyła się do męża, że przywiózł jej niewłaściwe leki. Na skutek zatrzymania nie zaczęła się leczyć. W miesiącu lutym 2018 roku wnioskodawczyni stawiała się na wyznaczone wcześniej badania. W sierpniu 2018 roku stawiała się na kolejne badania. Z. C. nie zgadzała się z zatrzymaniem. W internecie po zatrzymaniu znalazły się negatywne wpisy pod jej adresem. „Zerknęła” jedynie na nie i nie chciała ich dalej oglądać. Wnioskodawczyni czuła się urażona tymi wpisami. Ale nie chciała się dalej w to „wglębiać”. Po zatrzymaniu sytuacja w bloku nie zmieniła się : sąsiedzi, z którymi wnioskodawczyni jest w konflikcie- nadal z nimi jest, z pozostałymi kontakt jest prawidłowy.

(dowód : zeznania świadka Z. C. k.21v-22, zeznania świadka J. C. k.23, kopia wpisów 5-7)

W dniu 17 stycznia 2018 roku J. C. podpisał upoważnienie do obrony dla adwokata M. Ś.. W dniu 18 stycznia 2018 roku upoważnienie to podpisała Z. C.. W dniu 22 lutego 2018 roku upoważnienie to zostało wypowiedziane przez wnioskodawczynię. W dniu 12 marca 2018 roku Z. C. podpisała upoważnienie do obrony dla radcy prawnego E. K..

(dowód : upoważnienie do obrony k.2, k. 62, k.104, wypowiedzenie k. 82 z akt sprawy RSD 92/18, Ds. 675/18)

W dniu 17 kwietnia 2018 roku Prokurator Prokuratury Rejonowej w B. zatwierdził postanowienie o umorzeniu dochodzenia w sprawie

1. dokonanego w dniu 17 stycznia 2018 roku na (...) w B., województwa (...) podpalenia wózka dziecięcego stojącego na korytarzu przed drzwiami mieszkania oznaczonego numerem (...) o wartości 1100 złotych na szkodę W. S. i M. J., wskutek czego doszło do zniszczenia klatki schodowej, na której stał wózek, co przyczyniło się do powstania strat w kwocie 15.100 złotych na szkodę (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B., to jest o czyn z art. 288 §1 kk na podstawie art. 322§1 kpk wobec niewykrycia sprawcy czynu,

2. dokonanego w tym samym miejscu i czasie co wyżej, czynu polegającego na narażeniu M. J., W. S. i ich dzieci oraz K. P. w wyniku podpalenia wózka stojącego na korytarzu przed drzwiami do mieszkania oznaczonego numer (...) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, to jest o czyn z art. 160§1 kk na podstawie art. 322§1 kpk wobec niewykrycia sprawcy czynu,

3. umorzyć dochodzenie przeciwko Z. C. podejrzanej o to, że w dniu 17 stycznia 2018 roku w bloku mieszczącym się na osiedlu (...) w B., województwa (...) umyślnie dokonała podpalenia wózka dziecięcego stojącego na korytarzu przed drzwiami do mieszkania oznaczonego numer (...), wskutek czego uległ on całkowitemu spaleni, czyniąc swym działaniem straty w wysokości 1100 złotych na szkodę W. S., to jest o czyn z art. 288 §1 kk, na podstawie art. 322§1 kpk wobec niepopelnienia czynu.

(dowód : postanowienie k. 120 – 121 z akt sprawy RSD 92/18, Ds. 675/18)

W dniu 28 kwietnia 2017 roku u Z. C. przeprowadzono badanie echokardiograficzne. W okresie od 22.04.2017 roku do 28.04.2017 roku wnioskodawczyni przebywała na Oddziale (...) w (...) szpitalu, z rozpoznaniem min. (...),(...), stanu po (...), przewlekłej (...).

(dowód : kopia badania k.10, karta informacyjna k. 8-9)

W dniu 7 maja 2018 roku J. C., pozostający we wspólności małżeńskiej z wnioskodawczynią, uiszczył na rzecz radcy prawnej E. K. kwotę 1000 złotych.

(dowód : paragon k. 20, zeznania świadka Z. C. k.21v-22)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W przedmiotowej sprawie niewątpliwym jest to, że wnioskodawczyni Z. C. została zatrzymana, co wynika z jej zeznań, zeznań męża J. C., jak i również akt prowadzonego postępowania przez (...) Policję.

Zgodnie z treścią art. 552 §1 kpk oskarżonemu, który w wyniku wznowienia postępowania lub kasacji został uniewinniony lub skazany na łagodniejszą karę, służy od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wynikłe z wykonania względem niego w całości lub w części kary, której nie powinien był ponieść. § 4 tegoż przepisu wskazuje, że odszkodowanie i zadośćuczynienie przysługuje również w wypadku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania.

Kwestia odpowiedzialności Skarbu Państwa z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, czy zatrzymania – zgodnie z orzecznictwem – opiera się na zasadzie ryzyka. Ryzyko Skarbu Państwa w tym wypadku kształtowane jest przede wszystkim przez kryterium zasady słuszości i np. niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie będzie miało miejsce, gdy było ono stosowane z naruszeniem przepisów kpk, albo okazało się niezasadne z punktu widzenia ostatecznego prawomocnego rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej. Oceny słuszości tymczasowego aresztowania, czy zatrzymania na gruncie art. 552 §4 kpk należy dokonywać z punktu widzenia ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie. W przedmiotowej sprawie organ prokuratorski dokonał umorzenia postępowania przeciwko Z. C., uznając że czynu nie popełniono.

Rozważając problematykę odpowiedzialności Skarbu Państwa trzeba zwrócić uwagę, że wchodzi ona w grę tylko wówczas, gdy osoba pozbawiona wolności w tym trybie rzeczywiście poniosła szkodę lub doznała krzywdy, która nie została zrekompensovana.

Jeżeli chodzi o wysokość zadośćuczynienia, to ze swej istoty stanowi ono rekompensatę mającą na celu złagodzenie wnioskodawcy poczucia krzywdy. Przyznawana suma pieniężna nie jest z reguły w stanie odzwierciedlić rzeczywistego rozmiaru negatywnych odczuć pokrzywdzonego, ponieważ tego rodzaju szkody niemajątkowej nie da się wprost wycenić. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, zgodnie z wypracowaną linią orzecznictwa, czy doktryny należy uwzględnić np. nie tylko czas trwania stosowanego środka, ale też stopień dolegliwości, z jakimi wiązało się jego stosowanie, a więc przykrości i przeżycia natury moralnej z tego wynikające (uczucie przykrości, utrata dobrego imienia), konieczność poddania się rygorom związanym np. z zatrzymaniem, czy tymczasowym aresztowaniem, jak również ewentualny ostracyzm środowiskowy i nieprzychylnie reakcje po zwolnieniu. Zadośćuczynienie stanowi więc sankcję za naruszenie wszelkiego rodzaju dóbr osobistych. Przyznana tytułem zadośćuczynienia suma pieniężna nie usunie szkody niemajątkowej, ale ma dać poszkodowanemu pewną rekompensatę, która częściowo złagodzi doznane cierpienia. Ma też stanowić przybliżony ekwiwalent za poniesione przez poszkodowanego szkodę niemajątkową. Powinna wynagrodzić doznane przezeń cierpienia psychiczne i fizyczne oraz ułatwić przezwyciężenie ujemnych następstw.

W przedmiotowej sprawie Sąd nie będzie ukrywał, że z treścią takich zeznań, to jest Z. C. (w sprawie o odszkodowanie rzecz jasna) zetknął się po raz pierwszy. Niektóre wypowiedzi wnioskodawczyni Sąd uznaje za wydumane, niedorzeczne, a wręcz niepoważne. Jak Sąd ma bowiem traktować słowa Z. C., że jadąc do szpitala i w trakcie pobytu w nim nic się nie odzywała, bo była „zapowietrzona”. Jeżeli jest zapowietrzona, trwa to bardzo długo. Z tego też powodu (zapowietrzona) nie prosiła o zbadanie ciśnienia. Z drugiej strony Z. C. twierdzi, że została zakuta w kajdanki, gdyż zdaniem funkcjonariusza Policji za bardzo „pyskowała”. A zatem jakiś głos udało jej się wydobyć. Nie inaczej można potraktować wypowiedzi co do pogorszenia stanu zdrowia. Z. C. wskazała, że na skutek zatrzymania jej zdrowie pogorszyło się. Zarówno przed zatrzymaniem, jak i po zatrzymaniu ma trzy wady serca. Czy wnioskodawczyni oczekiwała, że na skutek zatrzymania wady zanikną? Podobnie niepoważnie brzmią wypowiedzi, że owszem dostała butelkę wody, a ściślej woda była na jej dnie, ale Z. C. nie wie, czy tam nie było naplute. Trudno za wiarygodne uznawać też zeznania, że kiedy po opuszczeniu szpitala wchodziła do radiowozu, funkcjonariusz Policji uderzył ją w nos, (według wnioskodawczyni przez przypadek) a potem przeprosił, co wnioskodawczyni uświadomiła sobie dopiero paru dniami, bo wcześniej tego nie pamiętała. Również i J. C. nie potwierdził tej okoliczności, twierdząc, że musiał nie zauważyć krwotoku z nosa, albo o tym nie pamiętać.

W wyniku zatrzymania Z. C. nie odniosła żadnego uszczerbku na zdrowiu. Nie zaczęła się nigdzie leczyć. Owszem Z. C. jest osobą schorowaną, ale jej choroby istniały przed zatrzymaniem i z tym ostatnim nie mają nic wspólnego. Po zatrzymaniu wnioskodawczyni była w miesiącu lutym na badaniach, ale były one już wcześniej wyznaczone. Z. C. nie wykazała również, że sierpniowe badania miały związek z zatrzymaniem i negatywnie wpłynęły na ich wynik. Brak również związku między zatrzymaniem, a pobytem w szpitalu w kwietniu 2017 roku na Oddziale (...). Z. C. podkreślała, że podczas zatrzymania miała jeden koc i często korzystała z toalety, w której przez całą noc otwarte było okno. Trudno przyjmować, że i to miało negatywny wpływ na zdrowie Z. C., skoro z jej zeznań nie wynika, że skończyło się to dla niej choćby katarem, czy przeziębieniem. Sąd przyjął, że na czas zatrzymania wnioskodawczyni miała zapewnione leki, okulary, funkcjonariuszom Policji została przekazana odpowiednia dokumentacja medyczna. Przyjął, że leki były odpowiednie do jednostki choroby i zaleconego dawkowania, w tym pory dnia. J. C. wskazywał bowiem, że żona nic nie mówiła, że podał jej złe leki. Sąd nie przyjął również, że zakucie wnioskodawczyni w kajdanki (notabene stosowane zazwyczaj, kiedy osoba zatrzymana stawia opór) miało jej uniemożliwić przeprowadzenie badania w szpitalu, gdzie została zawieziona. Z. C. nie jest obeznana z procedurą karną i nie zdaje sobie sprawy, że osoby pozbawione wolności są badane przez lekarzy, przeprowadzane są u nich zabiegi, łącznie z operacyjnymi i żadne kajdanki nie są w tym przeszkodą. Oczywistym jest, że jeśliby uniemożliwiły dokonanie wyżej wymienionych czynności, po prostu się je zdejmują. Taka czynność dokonywana jest również np. w Sądzie, podczas prowadzonych rozpraw. Nie mogą się zatem ostać zapewnienia, że Z. C. nie miała z tego powodu zbadanego ciśnienia. Zważywszy, że wnioskodawczyni jest starszą kobietą, była w obecności funkcjonariuszy Policji, nie było żadnych przeszkód, by kajdanki zdjąć. Również standardową procedurą jest to, że osoby zatrzymane są badane przez lekarza, właśnie po to, by stwierdzić, czy istnieją określone przeciwwskazania zdrowotne do zatrzymania, pozbawienia wolności. Skoro wnioskodawczyni została przewieziona do Izby Zatrzymań, to oznacza, że żadne takie przeciwwskazania nie istniały. Treść zeznań Z. C. dla Sądu jednoznacznie wskazuje, że wyolbrzymia swoje doznania podczas zatrzymania. Trudno uwierzyć, że została aż oślepią przez reflektory radiowozu, tak że nic kompletnie nie widziała, a idąc ciemnym korytarzem musiała aż zadzierać głowę. Nawet jeżeli, to przecież „oślepienie” musiało być krótkotrwałe (czas przejścia od klatki bloku do auta). Podobnie rzecz się ma z przejściem niewielkim korytarzem w Izbie Zatrzymań, o czym Sąd z racji przeprowadzanych kontroli tamże wie z urzędu. Wnioskodawczyni twierdziła, że dodatkowym „utrudnieniem” było to, że szła bez okularów, a przecież te zostały podane przez J. C.. Dziwi również rzekome zbulwersowanie wulgaryzmami funkcjonariuszy Policji. Wnioskodawczyni sama podnosiła, że nie były one skierowane do niej, funkcjonariusze bluźnili między sobą. Stwierdzić jednak należy, że z pewnością Z. C. niejednokrotnie słyszała słowa wulgarne, obelżywe. Trudno przyjmować, że wypowiedzi te wpłyną negatywnie na psychikę osoby doświadczoną życiowo, o zapewne już dawno ukształtowanej kulturze osobistej.

Sąd chciałby odnieść się również do utraty dobrego imienia, o którym wspominała Z. C.. W tym miejscu trzeba odnieść się do akt (...). Z. C. nie cieszy się dobrą opinią wśród sąsiadów, wręcz odwrotnie, u większości z nich ma opinię fatalną. Uchodzi za osobę konfliktową, której wszystko przeszkadza od biegających i hałasujących dzieci, poprzez wózki dziecięce pozostawione na korytarzu, siłownię umieszczoną w piwnicy w bloku, a skończywszy na skrzypiących drzwiach. Zatrzymanie nie wpłynęło w żaden negatywny sposób na relacje sąsiedzkie: konflikt z tymi, z którymi istniał, istnieje nadal, z resztą relacje były i są poprawne. Niewątpliwie Z. C. doznała uczucia przykrości, czytając wypowiedzi w Internecie. Podkreślić jednak należy, że w żadnej z tych wypowiedzi (Sąd opiera się na wydrukach załączonych do akt przez pełnomocnika)- wnioskodawczyni nie została wskazana z imienia i nazwiska. Nadto podkreślić należy, że z zeznań Z. C. i jej męża wynika, że uczucie przykrości nie było długotrwałe, Wnioskodawczyni nie chciała się – jak sama przyznała- w to dalej „wglębiać, jedynie „zerknęła” w negatywne komentarze.

Nie ma podstaw również do tego, by zasądzać kwotę 700 złotych tytułem zapłaty za udzielenie pomocy prawnej. Po pierwsze podnieść należy, że wnioskodawczyni (a to na niej spoczywa ciężar dowodu) nie wykazała, by zapłacenie swojemu obrońcy (radcy prawnemu E. K.) miało związek z jej zatrzymaniem. Do takiego wniosku prowadzi Sąd fakt, że w chwili zatrzymania Z. C. reprezentowana była przez adwokata M. Ś.. Adwokat ten reprezentował wnioskodawczynię do miesiąca lutego. Radca prawny E. K. została ustanowiona dopiero w miesiącu marcu. Jak już wskazano powyżej Z. C. nie wykazała, by ustanowienie tegoż obrońcy miało związek z zatrzymaniem w miesiącu styczniu 2018 roku. Niezależnie od wskazanej różnicy czasowej Sąd stoi na stanowisku, iż postępowanie uregulowane

w art. 58 kpk (dotyczącym odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie, czy zatrzymanie) nie może służyć dochodzeniu kosztów wynagrodzenia adwokackiego, gdyż stanowi on składnik procesu karnego, w którym rozstrzyga się – w orzeczeniu kończącym postępowanie lub w orzeczeniu uzupełniającym w trybie art.626§1 lub §2 kpk. W obowiązującym stanie prawnym zasada zwrotu kosztów związanych z udziałem obrońcy z wyboru w przypadku uniewinnienia oskarżonego (czy tak jak w przedmiotowej sprawie umorzenia postępowania karnego) nie budzi żadnych wątpliwości. Koszty te ponosi Skarb Państwa z wyjątkiem, o którym mowa w pkt. 2 art. 632 kpk. W orzecznictwie wskazuje się, że wnioskodawca, który chciałby odzyskać koszty poniesione z tytułu wynagrodzenia adwokackiego winien zgłosić swoje roszczenia, oparte o art. 632pkt.2 kpk w ramach postępowania, w którym doszło do np. niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, a nie w postępowaniu odszkodowawczym prowadzonym w trybie art. 552 kpk (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 20 lutego 2013 roku (...)).

Sąd chciałby zaznaczyć, że nie jest od tego, by rozstrzygać konflikty sąsiedzkie. Nie wie też, czy wnioskodawczyni zapoznała się z aktami sprawy (...) i czy zdaje sobie sprawę, jak jest oceniana przez sąsiadów, jak niestety negatywny obraz jej osoby „płyynie”, z wyżej wymienionych akt. Może gdyby Z. C. zdała sobie sprawę, że choćby naturą dzieci jest to, że biegają i hałasują, psy z reguły ganiają koty, że dźwiganie ciężkiego wózka po schodach jest uciążliwe i gdzieś trzeba go po prostu zostawić, łatwiej byłoby jej funkcjonować w wielorodzinnym bloku, gdzie można, a czasem po prostu trzeba iść na kompromis. Życzliwy sąsiad jest w takim wypadku prawdziwym wybawieniem, a uciążliwy utrapieniem. Sąsiedzi podnosili, że kiedy Z. C. zwracała im uwagę, a oni nie stosowali się do jej „zaleceń” spotykały ich później określone przykrości. Stąd też wnioskodawczyni nie może się dziwić, że kiedy spłonął wózek, paliło się na korytarzu, właścicielka wózka skierowała swoje podejrzania przeciwko wnioskodawczyni. Być może pojawiłaby się refleksja, że tak zatrzymania, jak i również niniejszego procesu można było uniknąć.

Kwota kilku tysięcy złotych (wnioskodawczyni wносиła o zasądzenie 4.000 złotych) jest z reguły przyznawana za np. miesiąc tymczasowego aresztowania. Oczywiście, jest, że każda sprawa jest rozpatrywana indywidualnie. Tym niemniej wnioskodawczyni spędziła w Izbie Zatrzymań kilkanaście godzin, z dostępem do leków, nie ponosząc uszczerbku na zdrowiu. Jedynie co ją spotkało, to uczucie zdenerwowania faktem zatrzymania i przykrości po pojawieniu się negatywnych wpisów w Internecie, które jednakże było krótkotrwałe. Skoro krzywda doznana przez Z. C. była mała, to musi mieć to przełożenie na kwotę zadośćuczynienia. Jest ona niska (w porównaniu do żądanej), ale tak też Sąd ocenił krzywdę wnioskodawczyni.

O kosztach orzeczono na podstawie art.554§4 kpk oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U poz.1804) §11ust.6, §17 pkt.1.